

Sygn. akt.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 13 XI 1967 r. w Gdańsku

Wice-Pod-Prokurator, St. Referendarz Sędzcy, Asesor¹⁾ Prokuratury

wojewódzkiej w Gdańsku Marien Kulturen z udziałem Protokółanta /-

w obecności stron /-

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. k. p. k.¹⁾, po czym oświadczył on, że²⁾

..... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko ~~Monika-Elżbieta~~ Małecka z d. Klarkowska

Wiek 70 lat

Imiona rodziców Michał i Jadwiga z d. Ceglarska

Miejsce zamieszkania Gdańsk [redacted]

Zajęcie emeryt

Karalność nie karana

Stosunek do stron

W okresie międzywojennym i początkowym okresie okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałem ze swym mężem Juliuszem w Bobrowcu gmina Leśna Janie powiat Sterogard. Mąż prowadził w tej wsi sklep spożywczy. W dniu 3 lub 4 września 1939 r. mąż oraz dwaj inni mieszkańcy Bobrowca Michał Legawiec i Piotr Firyn zostali aresztowani przez miejscowych Niemców Friedricha Schönfelda i Millbranda, którego imienia nie pamiętam. Byli oni uzbrojeni w karabiny i na rękawach mieli zielone opaski. Wozem konnym dowieźli aresztowanych do stojącego w pobliżu wsi samochodu ciężarowego na którym byli żołnierze niemieccy. Przed wejściem na furmankę związali ręce aresztowanym grubym łańcuchem. Samochodem odwieziono ich do Skórcza do aresztu. Po trzech lub czterech dniach, mąż i Piotr Firyn zostali zwolnieni do domu a Michał Legawiec pozostał w areszcie. Po kilku dniach jak się dowiedziałem od żony Legawca został on ze Skórcza skierowany do obozu koncentracyjnego i tam został zamordowany. Mąż po powrocie ze Skórcza opowiadał mi, że był przesłuchiwany przez Niemca Ulbrichta ze Skórcza o zarzuty stawiał Millbrand.

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k. p. k.).

Jak pamiętam z opowiadania męża, to stawiano mu zarzuty, że sprzedawał Niemcom gorsze sędzię jak Polakom i że jak Polacy w sklepie wypili wódkę to krzyczeli "niech żyje Polska". Mąż i inni zatrzymani w sreszcie w Skórczu byli bici. W listopadzie 1939 r. mąż powtórnie został aresztowany. Tym razem zabierali go z domu Kurz z Kopytkowa, Becker Walter z Bobrowca, Werner Schönfeld i nieznanego młodego Niemca w mundurze Arbeitsdienstu. W tym samym czasie zostali w Bobrowcu aresztowani: Leon Chrenowski, Paweł Chyła, Piotr Firyn. I Wszystkich aresztowanych odprowadzono do majątku von Plehna w Kopytkowie. Następnego dnia aresztowali prawie wszystkich Polaków z Bobrowca. i także odprowadzili do Kopytkowa. Obserwowałem ich aresztowanie stojąc przed domem i płacząc. Przejżdżając obok mnie miejscowy Niemiec Karol Diippe mówił do mnie, że jedzie razem z Erichem Bohlenem do Plehna do Kopytkowa interweniować, żeby zwolnił aresztowanych. Powiedział wtedy "co ten Plehna wyrabia, aresztował wszystkich pracowników z ich gospodarstw a ze swego majątku nie aresztował nikogo. Takie same prawo jak i on mamy i my." Obydwojcie Niemcy wkładali na rękawy zielone opaski przed wyjazdem do Kopytkowa. Na skutek ich interwencji zwolniono z Kopytkowa wszystkich Polaków zatrudnionych u Niemców w Bobrowcu po za Janem Firynem. W Kopytkowie mąż przebywał w piwnicy zabudowań gospodarczych majątku, przez okres kilku dni. Rozmawiałem z oborowym majątku w Kopytkowie, Szyńskim, który mi przekazał prośbę męża żeby mu przynieść lepsze buty. Nie dostarczyłem mu tych butów, bo nie było ich w domu. Od mieszkańców Kopytkowa dowiedziałem się, że mąż i inni zatrzymani w piwnicach zostali odwiezieni przez Kurza, Ewolda Schönfelda i Herberta Schwartza do Skórcza i tam w pobliskim lesie zamordowani. Wozem którym wleżono ofiary, powoził Lis obecnie zamieszkały w Bobrowcu. Po wojnie byłem przy ekshumacji zwłok męża i rozpoznałem je. Został następnie wraz z innymi pochowany na cmentarzu ofiar hitlerowskich w Skórczu. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

zeznała

przesłuchał.

Stalacta Kar. Jozwi. Ka



[Handwritten signature]